

Dokładnie tak, ale zupełnie na odwrót

Wiwisexia, reż. Mirosław Neinert, Teatr Korez w Katowicach

MAGDALENA TARNOWSKA



Fot. Joanna Kurdziel-Morytko

Historia jednego małżeństwa i dwie czasem zupełnie różne wersje wydarzeń. Jak było naprawdę? Odpowiedzi szuka terapeuta erotoman, podobno najlepszy w mieście specjalista od przypadków beznadziejnych. I widzowie, którzy od pierwszego zdania zostają wciągnięci w świat małżeńskich problemów pary głównych bohaterów. Nie bez przyjemności, bo nowa produkcja katowickiego Teatru Korez to świetna komedia – inteligentna, a przy tym bardzo zabawna. Będzie hit?

Autorem scenariusza do *Wiwisexii* jest Tomasz Jachimek, artysta kabaretowy, który dla katowickiej sceny dziewięć lat temu napisał uwielbiany przez stałych bywalców teatru (i nie tylko) monodram Kolega Mela Gibsona. Teraz Jachimek powraca z nową propozycją. I znowu trafia w punkt. W mnogości banalnych komedylek, produkowanych tylko po to, żeby podreperować budżet polskich teatrów, proponuje coś nowego i świeżego. Komedie niegłupią, pełną trafnych spostrzeżeń, żartów sytuacyjnych i dwuznacznych myśli ubranych w słowa. Jachimek konstruuje tekst, bawiąc się konwencjami i stereotypami, których w katowickiej opowieści nie brakuje. W sztuce znajdziemy więc wizytę u teściowej rodem z oklepanych kawałów, babską przyjaźń pokazaną w krzywym zwierciadle zazdrości i różnice w postrzeganiu świata w zależności od płci postrzegającego.

Scenariusz katowickiego przedstawienia zbudowany jest wokół konfliktu małżeństwa z siedmioletnim stażem – Piotra i Darii Bułków. Bohaterowie trafiają na terapię małżeńską do specjalisty (w tej roli reżyser spektaklu i szef Teatru Korez – Mirosław Neinert). Po kilkuminutowej wymianie złośliwości wiadomo, że aby znaleźć przyczynę problemu, trzeba cofnąć się w czasie aż do początków znajomości małżonków. Terapeuta, chcąc dotrzeć do sedna, poprosi klientów o streszczenie najbardziej istotnych momentów z historii ich związku. Opowieść będzie tym bardziej intrygująca, że każde z małżonków zapamiętało najważniejsze chwile ze wspólnej przeszłości zupełnie inaczej. Pierwsza randka, wizyta u teściów, oświadczyzny, przyjęcie weselne. Niby ten sam schemat, a historie jakby dwie. Twórcom *Wiwisexii* wystarczy mały szczegół, żeby zmienić kontekst wypowiedzi. Weźmy na przykład scenę randki. W jego opowieści bardzo romantycznej jest kino, kwiaty, wspólne czekanie na taksówkę. Z jej perspektywy bajkowy scenariusz wydaje się totalną katastrofą. Dlaczego? Bo szanowny małżonek pominął jeden ważny detal – swoje upojenie alkoholowe. I takich przykładów jest więcej. Niektóre wspomnienia – jak fantastyczna scena przepraszin, pokazanych z dwóch punktów widzenia jednocześnie – są równocześnie okazją do przedstawienia ogólnych szablonów zachowań właściwych dla konkretnej płci. Dobra zabawa gwarantowana.

Na spektakl składają się scenki rodzajowe odgrywane przez oboje małżonków (tak, Piotr i Daria są małżeństwem także poza sceną, choć do siedmiu lat stażu jeszcze sporo im brakuje) i Ewę Kubiak (aktorka z powodzeniem wciela się w kilka postaci: m.in. przyjaciółki Darii, pomocnicy doktora, matki Piotra), przeplatane rozmową w gabinecie. Każda pojedyncza scenka to dla aktorów okazja do zaprezentowania umiejętności interpretacyjnych i aktorskich. Piotr Bułka jako znudzony, czasem mijający się z prawdą małżonek, który ma słabość do alkoholu i pięknych kobiet, nie przypomina rozśpiewanego sosnowieckiego Bodo. Bliżej mu do Samuela Lubelskiego z Korzeńca. Przystojny, zblazowany, pewny siebie i swoich racji. Z tą różnicą, że bardziej ludzki. Piotr rozkwita z minuty na minutę, by wreszcie w scenie wesela zrobić prawdziwe show. Bez wątplenia jest to jedna z najlepszych scen tego przedstawienia: z muzyką Boysów w tle, wujkiem z publiczności i dyskotekową kulą. I to głównie za sprawą Bułki, który tworzy nie tylko postać, ale również specyficzną atmosferę zaślubin. Daria Polasik-Bułka też z wdziękiem odnajduje się w roli małżonki z temperamentem. Raz jest dziewczęca, innym razem przebojowa. Cały czas zaangażowana. Bohaterka Darii chce uratować swoje małżeństwo, nawet jeśli będzie musiała przedtem ciężko (dosłownie!) się napocić. Dzięki grze aktorskiej, która przez cały czas trwania spektaklu nie spada poniżej pewnego poziomu, opowieść nie traci tempa, choć miejscami jest trochę przegadana. W końcu właściwa akcja rozgrywa się w gabinecie psychoterapeuty. I to nie było jakiego, bo granego przez samego Neinerta, który na pewno nie pozwoli, żeby jego widzowie umarli z nudów. Doktor to postać odrobinę tajemnicza, przejawiająca przesadne zainteresowanie sferą seksualności. Mimo swojej roli, która gwarantuje mu ostatnie słowo, Neinert pozwala pozostałym aktorom się wykazać, pokazać i zapunktować. Sam punktuje głównie jako reżyser rozumiejący aktorów i biorący pod uwagę potrzeby odbiorców sztuki. Rozwiązania inscenizacyjne, które wprowadza, są proste, a prostota jest w cenie. Szkoda tylko, że w kwestii nawigacji po historiach małżonków zabrakło mu konsekwencji. Początkowo tytuły scenek pojawiają się na kartkach niesionych przez Ewę Kubiak, później reżyser rezygnuje z tego pomysłu. Błąd. Trudno doszukać się motywacji tej skądinąd dobrej decyzji w warstwie fabularnej czy tekstowej.

Wiwisexia to dowód na to, jak niewiele trzeba, żeby powstał dobry spektakl komediowy. Wystarczy niemal pusta scena (nie licząc trzech prostych krzeseł i biurka, które stanowią właściwie całą scenografię), zgrabnie napisany tekst i zdolni aktorzy. Warto samemu się przekonać i zobaczyć, czy jest dokładnie tak, czy zupełnie na odwrót.

2-12-2016

GALERIA ZDJĘĆ

WIVISEXIA, REŻ. MIROSLAW NEINERT, TEATR KOREZ W KATOWICACH



ZOBACZ WIĘCEJ



Teatr Korez w Katowicach
Tomasz Jachimek
Wiwisexia
reżyseria: Mirosław Neinert
obsada: Ewa Kubiak, Daria Polasik-Bułka, Piotr Bułka, Mirosław Neinert
premiera: 04.11.2016

TAGI: Tomasz Jachimek, Mirosław Neinert, Katowice, Teatr Korez,

Udostępnij

SKOMENTUJ

Autor

lub zaloguj się

Treść komentarza

Aby potwierdzić, że nie jesteś robotem, wpisz wynik działania:
siedem minus cztery jako liczbę:

KOMENTARZE (6)

- alpha master** | 2024-03-07 21:51:44

»

Cytuj

slabizna , nudne , slaba gra aktorów pelno przekleństw . humor biesiadny , w sam raz ta piosenka - jestes szalona , takie kabaretowe disco-polo
- Ewa D.** | 2023-06-03 21:35:26

»

Cytuj

Polecam się wybrać. Uśmiełam się do lez.
- Widz** | 2023-05-25 13:22:42

»

Cytuj

Super przedstawienie Polecam Samo życie
- widz** | 2019-09-20 23:44:26

»

Cytuj

Super sztuka szmiesxna
- Joanna** | 2019-05-29 10:49:27

»

Cytuj

"nowa produkcja katowickiego Teatru Korez to świetna komedia – inteligentna, a przy tym bardzo zabawna" - dość zabawna, ale raczej mało inteligentna.
- pawelzap** | 2017-09-14 22:03:49

»

Cytuj

powiem tylko polecam. dobry humor ;)